

WYROK

z dnia 11 marca 2003 r.

Sygn. akt SK 8/02*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Ewa Łętowska – przewodniczący
Wiesław Johann – sprawozdawca
Jerzy Stępień
Mirosław Wyrzykowski
Bohdan Zdziennicki,

protokolant: Dorota Raczkowska,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie 11 marca 2003 r., skargi konstytucyjnej Waldemara Grędy o zbadanie zgodności:

- a) art. 382 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.), rozumianego jako upoważniający sąd odwoławczy do zmiany korzystnych dla pozwanego ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji, bez przeprowadzania dalszego postępowania dowodowego, uzasadniającego przeciwnie, samodzielne ustalenia, a także w zakresie w jakim wyłącza zasadę bezstronności z art. 2, art. 45 ust. 1, art. 32 ust. 1 w zw. z art. 45 ust. 1 i art. 78, z art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,
- b) art. 384 ustawy powołanej w punkcie a) w zakresie w jakim zakaz *reformationis in peius* nie obejmuje przedmiotowo – w postępowaniu apelacyjnym, toczącym się na skutek wyłącznie apelacji pozwanego – korzystnych dla pozwanego ustaleń sądu pierwszej instancji i upoważnia sąd odwoławczy do zmiany korzystnego dla pozwanego ustalenia sądu pierwszej instancji na ustalenie niekorzystne z art. 2, art. 45 ust. 1, art. 32 ust. 1 w zw. z art. 45 ust. 1 i art. 78, z art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,
- c) art. 385 ustawy powołanej w punkcie a) w zakresie w jakim w pojęciu bezzasadności apelacji mieści się przypadek stwierdzenia przez sąd apelacyjny błędu w istotnych ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia z art. 2 i art. 78 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

orzeka:

1. Art. 382 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, z 1965 r. Nr 15, poz. 113, z 1974 r. Nr 27, poz. 157 i Nr 39, poz. 231, z 1975 r. Nr 45, poz. 234, z 1982 r. Nr 11, poz. 82 i Nr 30, poz. 210, z 1983 r. Nr 5, poz. 33, z 1984 r. Nr 45, poz. 241 i 242, z 1985 r. Nr 20, poz. 86, z 1987 r. Nr 21, poz. 123, z 1988 r. Nr 41, poz. 324, z 1989 r. Nr 4, poz. 21 i Nr 33, poz. 175,

* Sentencja została ogłoszona dnia 28 marca 2003 r. w Dz. U. Nr 52, poz. 468.

z 1990 r. Nr 14, poz. 88, Nr 34, poz. 198, Nr 53, poz. 306, Nr 55, poz. 318 i Nr 79, poz. 464, z 1991 r. Nr 7, poz. 24, Nr 22, poz. 92 i Nr 115, poz. 496, z 1993 r. Nr 12, poz. 53, z 1994 r. Nr 105, poz. 509, z 1995 r. Nr 83, poz. 417, z 1996 r. Nr 24, poz. 110, Nr 43, poz. 189, Nr 73, poz. 350 i Nr 149, poz. 703, z 1997 r. Nr 43, poz. 270, Nr 54, poz. 348, Nr 75, poz. 471, Nr 102, poz. 643, Nr 117, poz. 752, Nr 121, poz. 769 i 770, Nr 133, poz. 882, Nr 139, poz. 934, Nr 140, poz. 940 i Nr 141, poz. 944, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 117, poz. 757, z 1999 r. Nr 52, poz. 532, z 2000 r. Nr 22, poz. 269 i 271, Nr 48, poz. 552 i 554, Nr 55, poz. 665, Nr 73, poz. 852, Nr 94, poz. 1037, Nr 114, poz. 1191 i 1193 i Nr 122, poz. 1314, 1319 i 1322, z 2001 r. Nr 4, poz. 27, Nr 49, poz. 508, Nr 63, poz. 635, Nr 98, poz. 1069, 1070 i 1071, Nr 123, poz. 1353, Nr 125, poz. 1368 i Nr 138, poz. 1546 oraz z 2002 r. Nr 25, poz. 253, Nr 26, poz. 265, Nr 74, poz. 676, Nr 84, poz. 764, Nr 126, poz. 1069 i 1070 i Nr 129, poz. 1102) **jest zgodny z art. 2 i art. 45 ust. 1 i nie jest niezgodny z art. 32 ust. 1, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

2. Art. 385 ustawy powołanej w punkcie 1 nie jest niezgodny z art. 2 i art. 78 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto p o s t a n a w i a:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, z 2000 r. Nr 48, poz. 552 i Nr 53, poz. 638 oraz z 2001 r. Nr 98, poz. 1070) umorzyć postępowanie w zakresie art. 384 ustawy powołanej w punkcie 1 z powodu niedopuszczalności wydania orzeczenia.

UZASADNIENIE:

I

1. Pismem z 27 listopada 2001 r. Waldemar Gręda złożył skargę konstytucyjną wnosząc o orzeczenie, że:

– art. 382 kodeksu postępowania cywilnego „rozumiany jako upoważniający sąd odwoławczy do zmiany korzystnych dla pozwanego ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji, bez przeprowadzania dalszego postępowania dowodowego, uzasadniającego przeciwne, samodzielne ustalenia, a także w zakresie w jakim wyłącza zasadę bezstronności” i

– art. 384 k.p.c. „w zakresie w jakim zakaz *reformationis in peius* nie obejmuje przedmiotowo – w postępowaniu apelacyjnym, toczącym się na skutek wyłącznie apelacji pozwanego – korzystnych dla pozwanego ustaleń sądu pierwszej instancji i upoważnia sąd odwoławczy do zmiany korzystnego dla pozwanego ustalenia sądu pierwszej instancji na ustalenie niekorzystne”

są niezgodne z art. 2, 32 ust. 1, 45 ust. 1, 78 i 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zaś

– art. 385 k.p.c. „w zakresie w jakim w pojęciu bezzasadności apelacji mieści się przypadek stwierdzenia przez sąd apelacyjny błędu w istotnych ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia” jest niezgodny z art. 2 i 78 Konstytucji.

Stan faktyczny sprawy przedstawiał się następująco. W 1996 r. pomiędzy KGHM „Polska Miedź” S.A. a Waldemarem Grędą zawarta została umowa o stypendium fundowane, na podstawie której stypendysta miał otrzymywać stałe stypendium do czasu ukończenia studiów na Wydziale Górniczym Politechniki Wrocławskiej. Stypendysta miał

obowiązek przedstawiać fundatorowi indeks przed rozpoczęciem każdego roku akademickiego i zobowiązał się do zwrotu pobranego stypendium wraz z odsetkami w razie powtarzania roku lub skreślenia z listy studentów. Stypendysta przebywał w roku akademickim 1997/1998 na urlopie zdrowotnym, w związku z czym wystąpił do fundatora o przedłużenie terminu do złożenia indeksu z zaliczeniami. W odpowiedzi fundator pismem z 8 października 1998 r. odstąpił od umowy i zażądał zwrotu wypłaconego stypendium, a następnie wystąpił na drogę sądową. W styczniu 1999 r. Waldemar Gręda został decyzją Dziekana Wydziału Górniczego skreślony z listy studentów, jednak decyzja ta została w lipcu tegoż roku anulowana, wraz z ustaleniem terminu i trybu zaliczeń. Wobec dalszego niewywiązania się z obowiązków (niezaliczenia sześciu przewidzianych programem studiów kursów), skarżący został ostatecznie skreślony z listy studentów decyzją Dziekana z 19 października 1999 r.

Sąd Rejonowy (wyrokiem z 12 kwietnia 2000 r.) zasądził od pozwanego na rzecz fundatora zwrot kwoty ufundowanego stypendium wraz z kosztami procesu ustaliwszy, że choć w dacie odstąpienia przez fundatora od umowy (8 października 1998 r.), pozwany był studentem (nie był jeszcze skreślony z listy studentów i nie powtarzał roku akademickiego), to skreślony on został z listy studentów decyzją, która uprawomocniła się 2 grudnia 1999 r., i dopiero z tą datą zaistniała podstawa żądania zwrotu stypendium. Stwierdził też, że Regulamin Studiów na Politechnice Wrocławskiej (z 1997 r.) nie przewiduje możliwości powtarzania roku, a dopuszcza jedynie powtarzanie niektórych przedmiotów. Pozwany Waldemar Gręda wniósł apelację.

Rozpatrujący apelację Sąd Okręgowy w wyroku z 12 października 2000 r. zgodził się z pozwanym, że zdarzenia późniejsze niż wypowiedzenie umowy (z 8 października 1998 r.) nie mogą mieć dla sprawy znaczenia. Ustalił, że w dniu wypowiedzenia umowy pozwany był jeszcze studentem, zatem nie zachodziła umowna przesłanka skreślenia z listy studentów (które nastąpiło dopiero 2 grudnia 1999 r.). Uznał jednak, że ziściła się przesłanka druga, czyli „powtarzanie roku”, zauważając przy tym, iż pojęcie to nie może być rozumiane literalnie wobec treści Regulaminu Studiów. Skoro bowiem – zgodnie z tym regulaminem – możliwość powtarzania roku w ogóle nie istnieje, a dopuszczalne jest jedynie powtarzanie poszczególnych przedmiotów, to zamieszczenie takiego postanowienia w umowie stypendialnej byłoby bezsensowne i nielogiczne. Sąd uznał więc, że pojęcie „powtarzania roku” użyte zostało w umowie w znaczeniu „odstąpienia od terminowego zaliczania poszczególnych semestrów i lat studiów”, na co wskazuje sam cel umowy stypendialnej, którym jest pozyskanie przez fundatora w określonym czasie pracownika o ustalonych kwalifikacjach. Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że wyrok sądu pierwszej instancji, jakkolwiek błędnie uzasadniony jest zgodny z prawem.

Kasacja pozwanego została odrzucona przez Sąd Okręgowy z uwagi na zbyt niską wartość przedmiotu sporu, a zażalenie w tej materii oddalił Sąd Najwyższy.

W skardze konstytucyjnej Waldemar Gręda zakwestionował konstytucyjność przepisów k.p.c., na podstawie których orzekał sąd rozpatrujący apelację. Wskazał, że sąd pierwszej instancji rozstrzygnął sprawę na niekorzyść pozwanego, opierając się na przesłance „skreślenia z listy studentów”, która ziściła się ponad rok po odstąpieniu przez fundatora od umowy. Błędność tego ustalenia uznał sąd odwoławczy, rozpatrujący sprawę na skutek wyłącznej apelacji pozwanego. Sąd ten zakwestionował jednak ustalenie sądu pierwszej instancji korzystne dla pozwanego (iż nie powtarzał on roku, a więc, że nie ziściła się pierwsza przesłanka odstąpienia od umowy) i przyjął ustalenie przeciwnie.

Zdaniem skarżącego elementem wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do sądu jest prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury, która winna gwarantować stronom wpływ na treść ustaleń faktycznych przez zgłaszanie dowodów. Jednocześnie organy państwa winny – na podstawie art. 2 Konstytucji – działać w sposób zgodny

z prawem i lojalny wobec obywateli. Sprzeczna z tym postulatem jest – wynikająca z art. 382 k.p.c. – możliwość zmiany korzystnych dla strony ustaleń faktycznych w sytuacji, gdy żadna ze stron ustaleń tych nie kwestionuje zwłaszcza, że zmiany takiej dokonuje sąd odwoławczy samodzielnie i bez umożliwienia stronie obrony.

Artykuł 384 k.p.c. narusza – zdaniem skarżącego – prawo strony do obrony, w zakresie w jakim zakaz *reformationis in peius* (gdy jedynie pozwany wniósł apelację) nie obejmuje dokonywania przez sąd z urzędu zmiany ustaleń sądu pierwszej instancji korzystnych dla pozwanego i bezspornych, na ustalenia niekorzystne. Jednocześnie art. 382 k.p.c. daje sądowi odwoławczemu większe uprawnienia niż sądowi pierwszej instancji, który spornych faktów nie może ustalać bez przeprowadzenia dowodów. Tymczasem zaskarżony przepis uprawnia sąd II instancji do kwestionowania – bez przeprowadzenia dowodów – bezspornych ustaleń pierwszoinstancyjnych.

Orzekający „na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym” sąd II instancji nie może mieć możliwości kwestionowania korzystnego dla strony ustalenia sądu pierwszej instancji, które nie jest kwestionowane przez przeciwnika. Dochodzi bowiem wówczas do pogorszenia sytuacji strony apelującej i faworyzowania strony przeciwnej co godzi w zasadę równości. Każdej ze stron postępowania służy prawo kwestionowania tych podstaw faktycznych, które są podstawą rozstrzygnięcia i naruszają jej prawa.

Zdaniem skarżącego przedmiotem kwestionowania przez sąd odwoławczy nie mogły być korzystne (i niekwestionowane przez którąkolwiek ze stron) dla pozwanego ustalenia sądu pierwszej instancji. Sąd II instancji nie mógł ich zmieniać bez przeprowadzania postępowania dowodowego, uzasadniającego odmienne ustalenia.

Z art. 45 ust. 1 i 78 Konstytucji wynika pozycja sądu jako arbitra sporu stron. Zasadami fundamentalnymi są równość stron postępowania oraz zakaz *reformationis in peius* w postępowaniu odwoławczym. Samodzielne dokonywanie przez sąd odwoławczy nowych ustaleń przeciwnych do ustaleń sądu pierwszej instancji korzystnych dla pozwanego oznacza, że postępowanie jest w istocie jednoinstancyjne co narusza standardy konstytucyjne.

Ogólnikowa redakcja art. 385 k.p.c. powoduje, że przepis ten dopuszcza dowolność rozstrzygnięć sądu odwoławczego.

2. Pismem z 24 kwietnia 2002 r. stanowisko w sprawie zajął Prokurator Generalny stwierdzając, że art. 382 k.p.c. jest zgodny z art. 2 i 45 ust. 1 Konstytucji i nie jest niezgodny z art. 32 ust. 1 i 78 Konstytucji, że art. 385 k.p.c. nie jest niezgodny z art. 2 i 78 Konstytucji oraz wnosząc o umorzenie postępowania w zakresie art. 384 k.p.c. ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia.

Uzasadniając wniosek o umorzenia postępowania w zakresie art. 384 k.p.c. Prokurator Generalny stwierdził, że w myśl art. 79 ust. 1 Konstytucji zakres przedmiotowy skargi ograniczony jest do przepisów stanowiących podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia sądu lub organu administracji. Kwestionowany przepis podstawą taką nie jest, bowiem stanowi on o niedopuszczalności uchylenia lub zmiany wyroku przez sąd II instancji na niekorzyść strony wnoszącej apelację. W rozpatrywanej sprawie sąd oddalił apelację, a zatem utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji. Tym samym nie doszło ani do uchylenia, ani też do zmiany wyroku wobec czego zakaz *reformationis in peius* nie został złamany. Ponadto zakaz przewidziany w zaskarżonym przepisie odnosi się do rozstrzygnięcia o istocie sprawy, nie zaś do zasad prowadzenia postępowania przed sądem II instancji.

Odnosząc się do zasadniczego zarzutu skargi – dotyczącego art. 382 k.p.c. – Prokurator Generalny stwierdził, że problem uprawnienia sądu apelacyjnego do zmiany

ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd I instancji rozstrzygnięty został w orzecznictwie Sądu Najwyższego, stojącego na stanowisku, iż sąd II instancji może zmienić ustalenia faktyczne, będące podstawą wyroku bez przeprowadzania odrębnego postępowania dowodowego. Powołując orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wskazał, że przepis prawa ma taką treść, jaką nadał mu proces stosowania prawa, w szczególności zaś taką, która znalazła jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego albo Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W polskim systemie prawnym sąd II instancji rozpatrując apelację nie jest ograniczony wyłącznie do kontroli wyroku zaskarżonego, lecz przede wszystkim winien on orzekać merytorycznie, na podstawie materiału zebranego zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i pozyskanego samodzielnie. Skoro sąd II instancji ma uprawnienia nie tylko kontrolne, ale i merytoryczne, to swe rozstrzygnięcie (zarówno reformatoryjne jak i oddalające) opierać musi na własnych ustaleniach, które – jak wskazał Sąd Najwyższy – mogą być sprzeczne z ustaleniami leżącymi u podstaw wyroku zaskarżonego. Konsekwencją przyjętego modelu apelacji jest unormowany w art. 382 kształt procedury apelacyjnej, bowiem niemożliwe byłoby prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy przez sąd II instancji, gdyby sąd ten nie miał możliwości dokonywania własnych ustaleń opartych na ocenie całości materiału dowodowego.

Zdaniem Prokuratora Generalnego wynikające z Konstytucji prawo do sądu, obejmujące wymóg sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, oznacza zapewnienie każdemu możliwości przedstawienia jego racji, dania mu możliwości obrony i zapewnienie uczciwego i rzetelnego postępowania. Warunki te spełnione są w postępowaniu apelacyjnym dzięki gwarancji zawartej w art. 391 k.p.c., w myśl której w postępowaniu przed sądem II instancji stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu przed sądem I instancji. W postępowaniu przed sądem II instancji strony mogą zgłaszać nowe fakty i dowody, wobec czego możliwość poczynienia przez sąd odwoławczy własnych ustaleń (choćby odmiennych od dokonanych w I instancji) i orzeczenia co do istoty sprawy nie godzi w wymóg sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy.

Prokurator Generalny nie zgodził się z tezą skarżącego, że art. 382 k.p.c. narusza zasadę bezpośredniości. Wskazał, że nie została ona wyartykułowana wprost w ustawie, a wynika z całokształtu unormowań k.p.c. Doktrynalnie oznacza ona, że sąd winien opierać się przede wszystkim na dowodach pierwotnych i – zarazem – unikać dowodów pochodnych (np. protokół przesłuchania świadka zamiast bezpośredniego przesłuchania). Może być też ona rozumiana jako postulat, by sąd stykał się z dowodami bezpośrednio, a więc, by zaznajamiał się z materiałem dowodowym „osobiście”. Zasada ta w postępowaniu apelacyjnym jest – z mocy art. 382 k.p.c. – ograniczona, bowiem sąd rozpoznający apelację może oprzeć się na materiale dowodowym zgromadzonym przez sąd I instancji. Nie oznacza to jednak naruszenia konstytucyjnego prawa do sądu, które realizowane jest nie tylko przez zasadę bezpośredniości lecz przez całokształt proceduralnych zasad prowadzących do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Ograniczenie zasady bezpośredniości w postępowaniu przed sądem II instancji nie uniemożliwia rzetelnego i prawidłowego rozstrzygnięcia, bowiem strona wnosząca apelację ma możliwość zgłaszania nowych faktów i dowodów, zaś sąd może uchylić wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia. Skarżący nie wykazał, iżby ograniczenie zasady bezpośredniości w postępowaniu apelacyjnym uniemożliwiło mu przedstawienie jego racji i dowodów na ich poparcie. Jednocześnie Prokurator Generalny poddał w wątpliwość czy w sprawie w ogóle doszło do ograniczenia zasady bezpośredniości, skoro przedmiotem ustaleń sądu był dowód z dokumentu – umowy o stypendium fundowane.

Prokurator Generalny podkreślił, że w prawie do sądu zawiera się również wymóg rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, a cel ten osiągnąć jest poprzez zapewnienie organizacyjnej sprawności sądów i racjonalne procedury, pozwalające sądom unikać przewlekłości postępowania. Przyjęty w polskim systemie model apelacji – prowadzącej do merytorycznego rozstrzygnięcia (nie zaś ograniczonej wyłącznie do funkcji kontrolnych) sprzyja szybkiemu rozpatrywaniu spraw dzięki ograniczeniu przekazywania sądom I instancji spraw do ponownego rozpoznania, do sytuacji rzeczywiście koniecznych. Tym samym Prokurator Generalny uznał, że art. 382 k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Prokurator Generalny nie zgodził się również z zarzutem niezgodności art. 382 k.p.c. z zasadą zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, wynikającą z art. 2 Konstytucji. Stwierdził, że zasada państwa prawnego nie jest w postępowaniu ze skargi konstytucyjnej samodzielnym źródłem konstytucyjnych wolności i praw o charakterze podmiotowym. Zasada zaufania do państwa oparta jest na założeniu pewności prawa i przewidywalności postępowania organów państwowych. Dopuszczalność zmiany ustaleń faktycznych przez sąd II instancji nie może być uznana za podważenie tej zasady, bowiem oznaczałoby to niemożność korygowania błędów popełnionych przez sąd I instancji, co podważałoby prawidłowość rozstrzygnięć merytorycznych podejmowanych przez sąd odwoławczy. Przewidywalność postępowania organów państwowych nie może zdaniem Prokuratora Generalnego oznaczać, że sąd II instancji może wydać tylko takie orzeczenie, jakiego oczekuje strona apelująca.

W opinii Prokuratora Generalnego wzorce kontroli – art. 32 ust. 1 i art. 78 Konstytucji nie zostały prawidłowo dobrane, zaczynając od art. 382 k.p.c. nie jest z nimi niezgodny. Nie istnieje związek treściowy pomiędzy kwestionowanym przepisem, a wskazanymi normami konstytucyjnymi, bowiem adresatem przepisu k.p.c. jest sąd, a sam przepis nie kształtuje procesowej sytuacji stron postępowania. Bezpodstawne jest twierdzenie skarżącego, że z art. 382 k.p.c. wynika uprzywilejowana sytuacja strony, która nie wniosła apelacji. Przepis ten nie jest również niezgodny z art. 78 Konstytucji, bowiem orzeczenie sądu apelacyjnego oparte na odmiennych ustaleniach faktycznych niż dokonane przez sąd I instancji nie nabiera przez to cech orzeczenia sądu pierwszoinstancyjnego. Sąd odwoławczy kontroluje orzeczenie sądu I instancji i poprawia ewentualne błędy, dokonując oceny zebranego materiału dowodowego w powiązaniu z zarzutami apelacji.

Prokurator Generalny uznał, że art. 385 k.p.c. – stanowiący, że sąd drugiej instancji oddala apelację jeśli jest ona bezzasadna, nie jest niezgodny z art. 78 Konstytucji. Przepis ten określa sposób rozstrzygania przez sąd odwoławczy w razie gdy apelacja jest bezzasadna, a postanowienie takie pozostaje bez związku z prawem do zaskarżenia orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Brak tego związku przesądza również o niemożności dokonania kontroli tego przepisu w aspekcie art. 2 Konstytucji, który nie może stanowić samodzielnego wzorca kontroli w oderwaniu od naruszonego prawa lub wolności konstytucyjnej.

3. Pismem z 25 lutego 2003 r. skarżący odniósł się do argumentacji zawartej w stanowisku Prokuratora Generalnego, kwestionując tezę, iż art. 384 k.p.c. nie stanowił podstawy ostatecznego rozstrzygnięcia oraz wskazując (na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 czerwca 2002 r., sygn. P 13/01, OTK ZU nr 4/2002, poz. 42), że art. 2 i 78 Konstytucji stanowią prawidłowe wzorce kontroli zaskarżonych przepisów.

Uzasadniając pogląd, iż art. 384 stanowił podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia, skarżący powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z 2 lipca 1991 (sygn. akt III CRN 33/91), w którym stwierdzono, że „jeżeli sąd I instancji dokonał ustalenia korzystnego dla

skarżącego, to sąd II instancji, rozpoznając sprawę na skutek wyłącznie jego rewizji, ustalenia takiego nie może kwestionować”, bowiem prowadziłoby to do pogorszenia sytuacji procesowej skarżącego, co mogłoby prowadzić do oddalenia uzasadnionej rewizji. Zdaniem skarżącego zaskarżenie zakresu *reformationis in peius* wiąże się bezpośrednio z art. 384 k.p.c., a zakres ten – opisany w powołanym wyroku – jest różny od przyjmowanego przez Prokuratora Generalnego. Przyjęcie rozumienia zasady *reformationis in peius* w kształcie uznanym przez Sąd Najwyższy, powodowałoby, że apelacja pozwanego podlegałaby uwzględnieniu, a powództwo – oddaleniu, ze względu na fakt, iż „w postępowaniu apelacyjnym skarżący obalił pierwszoinstancyjne ustalenie co do prawomocnego skreślenia z listy studentów z dniem 5 grudnia 1999 r.”.

4. Pismem z 27 lutego 2003 r. skarżący polemizując nadal z Prokuratorem Generalnym przywołał liczne orzeczenia Sądu Najwyższego, wskazujące na istotną rozbieżność orzecznictwa w kwestii dopuszczalności zmiany przez sąd II instancji ustaleń faktycznych bez przeprowadzania postępowania dowodowego.

Skarżący przedłożył ponadto dodatkowe dokumenty z postępowania apelacyjnego oraz wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, z którego wynika, że w ustawowym terminie odwołał się od decyzji Dziekana Wydziału Górniczego z 19 października 1999 r. o skreśleniu z listy studentów, która jednak została utrzymana w mocy decyzją Rektora Politechniki Wrocławskiej z 13 lipca 2000 r., zaś Naczelny Sąd Administracyjny wyrokiem z 18 kwietnia 2002 r. obie decyzje uchylił, wskazując na konieczność ponownego przeprowadzenia postępowania administracyjnego.

5. Pismem z 3 marca 2003 r. stanowisko w sprawie zajął Marszałek Sejmu wnosząc „o stwierdzenie zgodności art. 382, 384, 385 k.p.c. z powołanymi zasadami konstytucyjnymi”, w uzasadnieniu domagając się jednak umorzenia postępowania w zakresie badania konstytucyjności art. 384 k.p.c.

W uzasadnieniu powyższego stanowiska Marszałek Sejmu stwierdził, że z art. 382 k.p.c. nie wynika nakaz wyrokowania przez sąd odwoławczy jedynie na podstawie wcześniej zgromadzonego materiału dowodowego. W zależności od potrzeb konkretnej sprawy przepis ten umożliwia zarówno rozstrzygnięcie na podstawie materiału dowodowego przekazanego przez sąd I instancji, jak i na przeprowadzenie nowych dowodów. Marszałek Sejmu przedstawił zmienną linię orzecniczą Sądu Najwyższego i odwołał się do mającej moc zasady prawnej uchwały z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98. Wskazał, że możliwość dokonania odmiennej oceny stanu faktycznego przez sąd II instancji wynika z możliwości wydawania wyroków reformatoryjnych. Jakkolwiek przeczy to – niewyrażonej zresztą wprost w k.p.c. – zasadzie bezpośredniości, to nie przesądza jednak o konstytucyjnej wadliwości regulacji. Marszałek Sejmu podkreślił nacisk przepisów kodeksu na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy przez sąd odwoławczy i zróżnicował poszczególne dowody, wskazując, że zwłaszcza w przypadku opinii biegłych czy dowodów z dokumentów nie ma żadnych przeszkód, by sąd odwoławczy oceniał je inaczej niż sąd I instancji. Marszałek Sejmu podzielił poglądy Prokuratora Generalnego odnośnie braku niezgodności art. 382 k.p.c. z art. 32 ust. 1 i 78 Konstytucji.

Odnośnie art. 384 k.p.c. Marszałek Sejmu stwierdził, że stanowi on jedną z gwarancji prawidłowości procesu i zaznaczył, że przepis ten „zakazuje jedynie zmiany wyroku, czyli rozstrzygnięcia merytorycznego [a] w jego zakres nie wchodzi uzasadnienie sentencji, które może podlegać zmianom”. Niemniej jednak podzielił stanowisko Prokuratora Generalnego o konieczności umorzenia postępowania z uwagi na niedopuszczalność wydania orzeczenia, spowodowaną faktem, iż przepis ten nie był podstawą ostatecznego orzeczenia w sprawie skarżącego.

Odnosnie badania art. 385 k.p.c. Marszałek Sejmu stwierdził, że przepis ten nie poddaje się kontroli w aspekcie art. 78 Konstytucji, bowiem sposób rozstrzygnięcia sądu w przypadku bezzasadności apelacji pozostaje bez związku z prawem do zaskarżania orzeczeń pierwszoinstancyjnych. Brak tego związku skutkuje również niemożnością kontroli zaskarżonego przepisu w aspekcie art. 2 Konstytucji, który nie może stanowić samoistnego wzorca kontroli w oderwaniu od naruszonego prawa lub wolności.

II

Na rozprawie 11 marca 2003 r. uczestnicy postępowania w całej rozciągłości podtrzymali zajęte we wcześniejszych pismach stanowiska.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Na wstępie stwierdzić należy, że wydanie orzeczenia w zakresie badania konstytucyjności art. 384 k.p.c. jest niedopuszczalne. Zgodnie bowiem z art. 79 Konstytucji skarga konstytucyjna dotyczyć może jedynie aktu normatywnego, na podstawie którego sąd ostatecznie orzekł o wolnościach lub prawach skarżącego. Ostatecznym orzeczeniem w sprawie jest wyrok Sądu Okręgowego w Legnicy z 12 października 2000 r. (sygn. akt II Ca 265/00), od którego nie przysługiwała kasacja. Wyrokiem tym – działając na podstawie art. 385 k.p.c. – Sąd ów oddalił apelację. Tymczasem skarżący przedmiotem zaskarżenia uczynił między innymi art. 384 k.p.c., zakazujący uchylenia albo zmiany wyroku na niekorzyść strony apelującej, o ile strona przeciwna nie wniosła apelacji. Skoro sąd odwoławczy nie uchylił ani nie zmienił wyroku sądu pierwszej instancji, stwierdzić trzeba, że art. 384 k.p.c. nie stanowił podstawy ostatecznego rozstrzygnięcia, zaczyn – w sprawie niniejszej – nie może być przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego. Oceny tej nie mogą zmienić przytoczone w piśmie skarżącego z 25 lutego 2003 r. poglądy Sądu Najwyższego na zakres zakazu *reformationis in peius*. Nawet gdyby skarżący miał słuszość twierdząc, iż w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego jego „apelacja (...) podlegałaby uwzględnieniu, a powództwo oddaleniu, gdyż w postępowaniu apelacyjnym (...) obalił pierwszoinstancyjne ustalenie co do prawomocnego skreślenia z listy studentów” (por. powołane pismo), to fakt ów, jak i wynikająca zeń błędność oddalenia apelacji, należą do zakresu stosowania prawa, który – z woli ustawodawcy – nie podlega kognicji Trybunału Konstytucyjnego.

Niedopuszczalność wydania orzeczenia stanowi w myśl art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK) obligatoryjną przesłankę umorzenia postępowania.

2. Z całokształtu skargi wynika, że w istocie skarżący dąży do zakwestionowania wydanego w jego sprawie przez sąd odwoławczy rozstrzygnięcia, ze względu na fakt, że sąd ten orzekł co do *meritum* sprawy oddalając apelację (czyli podtrzymując wyrok I instancji), przy czym werdykt ten oparł na niekorzystnych dla skarżącego ustaleniach dowodowych, które nie były podstawą apelacji którejkolwiek ze stron. Sąd odwoławczy orzekł bowiem, że wprowadzie uzasadnienie zaskarżonego werdyktu było błędne, jednakże samo rozstrzygnięcie – prawidłowe, z przyczyn ustalonych w postępowaniu odwoławczym, a wynikających z ustaleń dokonanych przez sąd I instancji.

Skarżący zarzucił niekonstytucyjność art. 382 i 385 k.p.c. stanowiącym odpowiednio, iż „sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego

w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym” oraz, że „sąd drugiej instancji oddala apelację, jeżeli jest ona bezzasadna”. Ograniczył on jednak zakres zaskarżenia precyzując, że art. 382 k.p.c. budzi jego wątpliwości tylko jeśli rozumiany jest „jako upoważniający sąd odwoławczy do zmiany korzystnych dla pozwanego ustaleń faktycznych (...) bez przeprowadzania dalszego postępowania dowodowego, uzasadniającego przeciwne, samodzielne ustalenia, a także w zakresie w jakim wyłącza zasadę bezstronności”, zaś art. 385 k.p.c. jest niekonstytucyjny tylko w zakresie w jakim „w pojęciu bezzasadności apelacji mieści się przypadek stwierdzenia przez sąd apelacyjny błędu w istotnych ustaleniach faktycznych (...)”.

3. Wzorcami kontroli art. 382 k.p.c. skarżący uczynił art. 2, 45 ust. 1, 32 ust. 1 (w związku z art. 45 ust. 1 i art. 78) oraz art. 78 i 176 ust. 1 Konstytucji, stanowiące odpowiednio, że „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawa”, „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez (...) niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”, „wszyscy są wobec prawa równi [i] mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne” oraz, że „każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji”, a „postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne”. Wszystkie powołane zasady konstytucyjne były już przedmiotem wielokrotnej analizy dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny i doczekały się bogatego orzecznictwa.

Kwestionując podstawowe założenia polskiego systemu rozstrzygania spraw cywilnych przez sądy, skarżący dąży do podważenia przyjętego modelu apelacji. Podaje on bowiem *de facto* w wątpliwość możliwość dokonywania przez sąd II instancji samodzielnych ustaleń, opartych na materiale dowodowym zebrany w I instancji. Zauważyć trzeba, że polski model apelacji, ugruntowany bogatą doktryną, jest owocem wieloletnich doświadczeń państw europejskich, był też przedmiotem wnikliwego rozpatrzenia w toku prac przygotowawczych do zasadniczej reformy procedury cywilnej, dokonanej w roku 1996. Związane z tym modelem kwestie zajęły też ważne miejsce w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który po wnikliwej analizie zagadnienia, w mającej moc zasady prawnej uchwale z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 stwierdził, że „sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia”. W tym miejscu zauważyć należy, że skarżący w piśmie z 27 lutego 2003 r. wskazał na istotne rozbieżności orzecznictwa Sądu Najwyższego, na dowód których przytoczył liczne orzeczenia. Podkreślić jednak trzeba, że wszystkie one wydane zostały w latach 1996-1998, a więc wcześniej niż cytowana wyżej uchwała z 23 marca 1999 r. Uznać trzeba zatem, że Sąd Najwyższy nadając swej uchwale moc zasady prawnej ostatecznie przeciął istniejące wątpliwości, prowadzące do rozbieżności linii orzeczniczej, i jednoznacznie opowiedział się za konkretną koncepcją interpretacji art. 382 k.p.c. Ponadto Sąd ten w wyroku z 8 lutego 2000 r., II UKN 385/99 podkreślił też, iż „sąd drugiej instancji ma obowiązek dokonać własnej oceny wyników postępowania dowodowego, niezależnie od tego czy ustaleń dokonuje po przeprowadzeniu nowych dowodów bądź ponowieniu dotychczasowych, czy też wskutek podzielenia ustaleń dokonanych przez sąd pierwszej instancji”.

Nie ulega wątpliwości, że ustawowa konstrukcja postępowania apelacyjnego, wsparta orzecznictwem Sądu Najwyższego, ma z jednej strony na celu umożliwienie stronie wzruszenia krzywdzącego i zapadłego z naruszeniem prawa (tak materialnego jak i procesowego) wyroku I instancji, z drugiej jednak strony chronić ma wymiar sprawiedliwości przed mnożeniem zbędnych czynności procesowych i ograniczać przekazywanie spraw do ponownego rozpoznania jedynie do przypadków naprawę

koniecznych. Podstawowym założeniem postępowania apelacyjnego jest wszak dążenie do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, opartego na materiale zebranym przez sąd I instancji i przez sąd odwoławczy. Ten ostatni musi samodzielnie ocenić całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego z uwzględnieniem faktów z zakresu notoryjności powszechnej i urzędowej, faktów przyznanych lub niezaprzeczonych, a także domniemań prawnych.

Skoro w związku z powyższymi ustaleniami przyjąć należy, że postępowanie odwoławcze ma przede wszystkim wymiar merytoryczny, dopiero zaś w drugiej kolejności kontrolny, to uznać też trzeba, iż rozstrzygając sąd odwoławczy może i musi oprzeć się na własnych ustaleniach. Trybunał Konstytucyjny w pełni zgadza się w tej mierze z Sądem Najwyższym, który uznał, że ustalenia sądu drugiej instancji mogą być sprzeczne z ustaleniami leżącymi u podstaw zaskarżonego wyroku.

4. Wyrażone w art. 45 Konstytucji prawo do sądu wielokrotnie było przedmiotem zainteresowania Trybunału Konstytucyjnego, wobec czego nie istnieje potrzeba ponownego szczegółowego definiowania tego wzorca konstytucyjnego. Powtórzyć jednak należy zasadnicze ustalenie, zgodnie z którym na prawo do sądu składają się w szczególności: prawo dostępu do sądu (prawo uruchomienia procedury), prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury (zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności) oraz prawo do wyroku sądowego (prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia; wyrok z 9 czerwca 1998 r., K. 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50). Badając postępowanie apelacyjne w aspekcie wymienionych trzech składowych prawa do sądu stwierdzić trzeba, że niewątpliwie w postępowaniu tym spełnione są postulaty dostępu do sądu oraz uzyskania wyroku sądowego. Rozważenia wymaga natomiast kwestia, czy w postępowaniu tym spełniony jest wymóg odpowiedniego – sprawiedliwego ukształtowania procedury, zgodnie z którą sprawa jest rozpoznawana. Wskazać trzeba, że zgodnie z ugruntowanymi poglądami doktryny i judykatury rozpatrzenie sprawy uznać można za sprawiedliwe jeśli każda ze stron miała możliwość przedstawienia sądowi swych racji, skorzystania z prawa do obrony oraz rzetelnego postępowania. Gwarancjami „sprawiedliwości” postępowania przed sądem odwoławczym są art. 391 k.p.c. (w myśl którego przed sądem tym stosuje się odpowiednio przepisy normujące postępowanie przed sądem I instancji) i 368 § 1 k.p.c. (zgodnie z którym strona postępowania może zgłaszać nowe fakty i dowody), w związku z czym dopuścić trzeba możliwość poczynienia przez sąd odwoławczy własnych ustaleń – obojętnie: zbieżnych czy też rozbieżnych z ustaleniami sądu pierwszej instancji. Twierdzenie to znajduje istotne wsparcie w art. 386 § 4 k.p.c., w myśl którego jeśliby sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, albo postępowanie dowodowe musiało być powtórzone w całości, to sąd odwoławczy uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania. *A contrario* wynika stąd, że jeśli sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy albo wystarczające będzie przeprowadzenie postępowania dowodowego tylko w części, to sąd odwoławczy nie musi (a wręcz nie może) przekazywać sprawę do ponownego rozpoznania.

Uzasadniając swe zarzuty skarżący odwołał się do zasady bezpośredniości, wskazać jednak należy, że nie została ona wyartykułowana w ustawie wprost, a wynika jedynie z całokształtu unormowań. Wiele uwagi poświęcił jej Sąd Najwyższy w powołanej wyżej uchwale, a Trybunał Konstytucyjny w pełni zgadza się z dokonanymi w tym zakresie ustaleniami. Nie ulega wątpliwości, że omawiana zasada może być ograniczana zwłaszcza, że nawet w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie ma charakteru bezwzględnie i absolutnego. Z całą pewnością sąd odwoławczy może ustalać, z którymi dowodami chce się zapoznać „osobiście”, a ponowne przeprowadzenie których spośród nich uznaje za zbędne. Jednocześnie zwrócić trzeba uwagę na szczególny charakter

dowodu z dokumentu, który pozostając w aktach sprawy nie zmienia wszak swej postaci. Z tego rodzaju dowodem – z istoty rzeczy – sąd odwoławczy styka się bezpośrednio, może go analizować i na jego podstawie wysnuć wnioski, również odmienne od wniosków sądu I instancji.

Prawo do sądu nie jest realizowane jedynie przez zasadę bezpośredniości, lecz przez całokształt zasad prowadzących do rzetelnego i merytorycznie prawidłowego rozpoznania sprawy. Nie da się jednoznacznie stwierdzić, że pewne ograniczenie zasady bezpośredniości przed sądem odwoławczym przesądza o niemożliwości prawidłowego i sprawiedliwego rozpoznania apelacji, bowiem strona zaskarżająca werdykt sądu I instancji nadal ma możliwość przedstawiania swych racji i dowodów na ich poparcie. Skoro zaś nie sposób przesądzić o wpływie ograniczenia zasady bezpośredniości w postępowaniu odwoławczym na prawa konstytucyjne, to z generalnego domniemania konstytucyjności regulacji wynikać musi twierdzenie, że art. 382 k.p.c. zgodny jest z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Z analizy stanu faktycznego przedstawionego w skardze konstytucyjnej i załącznikach do niej wynika, iż skarżący apelując oczekiwali albo korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia (uwzględnienia apelacji, a więc zwolnienia go z obowiązku zwrotu stypendium), albo – ewentualnie – uchylecia niekorzystnego dlań wyroku sądu I instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd odwoławczy wszakże – w świetle dokonanych ustaleń uznał, że nie może orzec po myśli skarżącego, a w efekcie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania zapadłoby rozstrzygnięcie tożsame tyle, że w inny sposób uzasadnione. Uzasadnienie to oparte byłoby zresztą *de facto* na tych samych dowodach z dokumentów (umowie o stypendium fundowane i regulaminie studiów). Tym samym przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oznaczałoby nadzwyczaj proceduralnie skomplikowane i realnie kosztowne sporządzenie nowego uzasadnienia tożsamego werdyktu, co stałoby w jawnej sprzeczności z zasadami ekonomii procesowej, a nade wszystko godziło w konstytucyjny wymóg rozpatrywania spraw bez nieuzasadnionej zwłoki, zawarty wszak w powołanym przez skarżącego wzorcu kontroli.

5. Odnosząc się do zarzutu niezgodności art. 382 k.p.c. z art. 2 Konstytucji wskazać trzeba, że powołana przez skarżącego zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa dotyczy pewności i stałości prawa oraz przewidywalności postępowania organów państwa. Bez wątpienia owa przewidywalność nie obejmuje jednak zagadnienia dopuszczalności zmiany ustaleń przez sądy różnych instancji. Taki tok rozumowania musiałby prowadzić do wniosku o zbędności całego toku instancyjnego ze względu na fakt niedopuszczalności korygowania błędów popełnionych przez sądy niższych instancji. Przewidywalność postępowania organów państwa nie może prowadzić do absurdu wniosku, iż sąd odwoławczy może wydać tylko orzeczenie tożsame z zaskarżonym. Tym bardziej z zasady tej nie może wynikać dopuszczalność wydania przez sąd odwoławczy jedynie orzeczenia oczekiwanego przez stronę wnoszącą apelację, bowiem w przypadku takim druga strona postępowania (której pierwszoinstancyjna „wygrana” zostałaby werdyktem sądu odwoławczego zakwestionowana), mogłaby zarzucić złamanie zasady zaufania do państwa, spowodowane „nieprzewidywalną zmianą postępowania sądu”. Tym samym Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że art. 382 k.p.c. jest zgodny z art. 2 Konstytucji.

6. Ocena zaskarżonego art. 382 k.p.c. w aspekcie powołanych art. 32 ust. 1, 78 i 176 ust. 1 Konstytucji prowadzi do wniosku, że wskazane wzorce kontroli nie zostały właściwie dobrane, bowiem pozostają one bez związku z treścią zaskarżonej regulacji.

Odnosnie niezgodności zaskarżonego przepisu z konstytucyjną zasadą równości wskazać trzeba, że nie kształtuje on sytuacji procesowej stron postępowania, bowiem określa jedynie podstawy na jakich może oprzeć się sąd odwoławczy. Nie można zatem zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, iż przepis ten statuuje w jakimkolwiek zakresie uprzywilejowanie pozycji którejkolwiek ze stron.

Jednocześnie zaskarżony przepis nie daje się ocenić z punktu widzenia konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania oraz prawa do zaskarzania orzeczeń wydanych przez sądy I instancji, bowiem nie sposób uznać, że orzeczenie sądu odwoławczego oparte na ustaleniach odmiennych od ustaleń sądu niższej instancji staje się z tego powodu orzeczeniem pierwszoinstancyjnym, od którego nie przysługuje środek odwoławczy. Jeśli sąd odwoławczy, kontrolując orzeczenie sądu niższej instancji i oceniając materiał dowodowy zebrany w postępowaniu, poprawia dostrzeżone błędy, to z istoty rzeczy zawsze wydaje orzeczenie jako sąd II instancji. Przyjęcie założenia, iż sąd apelacyjny staje się – choćby w ograniczonym zakresie – sądem pierwszej instancji, skutkowałoby swego rodzaju trójinstancyjnością postępowania, bowiem od jego orzeczenia przysługiwać by musiał jakiś środek zaskarżenia – swoista apelacja od wyroku apelacyjnego. Skoro w świetle powyższego stwierdzić trzeba, że orzeczenie sądu apelacyjnego jest orzeczeniem zapadłym w II instancji, to uznać również należy, iż ani art. 78 ani 176 ust. 1 Konstytucji nie mogą mieć zastosowania do oceny tego stanu rzeczy, zacyz – jako wzorce kontroli – nie zostały prawidłowo dobrane.

W świetle powyższego Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że art. 382 k.p.c. nie jest niezgodny z art. 32 ust. 1, art. 78 ani art. 176 ust. 1 Konstytucji.

7. Odnosząc się do zarzutów skarżącego dotyczących niezgodności art. 385 k.p.c. z art. 2 i 78 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że zaskarżony przepis, zgodnie z którym „sąd drugiej instancji oddala apelację, jeżeli jest ona bezzasadna” nie może być oceniony w aspekcie art. 78 Ustawy Zasadniczej. Zaskarżony przepis stanowi jedynie wskazówkę dla sądu co do sposobu rozstrzygnięcia sądu odwoławczego w razie wniesienia apelacji bezzasadnej, to jest pozbawionej podstaw. Takie rozstrzygnięcie sądu odwoławczego nie ma związku z prawem do zaskarzania orzeczeń pierwszoinstancyjnych, nawet jeśli w procesie stosowania prawa pojawiają się – być może – nieprawidłowości, polegające na nadawaniu pojęciu „bezzasadność” zbyt szerokiego znaczenia.

Skoro zaskarżony przepis nie jest niezgodny z art. 78 Konstytucji, to nie może być również oceniany z perspektywy art. 2, który w postępowaniu ze skargi konstytucyjnej nie może stanowić samoistnego wzorca kontroli, oderwanego od naruszenia praw lub wolności wyartykułowanych w Ustawie Zasadniczej.

Na marginesie odnieść należy się do zawartego w piśmie skarżącego z 25 lutego 2003 r. stwierdzenia, iż oba powyższe wzorce kontroli są adekwatne do zaskarżonego przepisu. Skarżący – na poparcie swej tezy – przywołał wyrok z 12 czerwca 2002 r., P 13/01, OTK ZU nr 4/2002, poz. 42, w którym Trybunał Konstytucyjny uznał art. 479³¹ k.p.c. za niezgodny z art. 2 oraz art. 78 w zw. z art. 176 Konstytucji. Zaskarżony przepis stanowił w § 1, że „sąd ochrony konkurencji i konsumentów oddala odwołanie od decyzji Prezesa Urzędu, jeżeli nie ma podstaw do jego uwzględnienia”, a normę tę skarżący najwidoczniej uznał za tożsamą z zawartą w art. 385 k.p.c. („sąd drugiej instancji oddala apelację, jeżeli jest ona bezzasadna”). Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że błędność rozumowania skarżącego wynika z utożsamienia „zwykłego” postępowania apelacyjnego z postępowaniem o szczególnym charakterze, jakim jest postępowanie antymonopolowe. W powołanym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny stwierdził między innymi, iż „Sąd Antymonopolowy rozpatruje odwołania jako sąd pierwszej instancji”, wobec czego „w postępowaniu (...) mamy do czynienia z rozpatrzeniem sprawy w pierwszej instancji

sądowej, od której (...) nie przysługuje apelacja”. Zauważył też, że „ustawodawca (...) nie wprowadził zwyczajnego środka odwoławczego od pierwszoinstancyjnego orzeczenia Sądu Antymonopolowego do sądu wyższej instancji”. Fakt, że Trybunał Konstytucyjny na gruncie konkretnej sprawy, dotyczącej specyficznego postępowania odrębnego, uznał art. 78 za właściwy wzorzec kontroli nie przesądza o takim samym rozstrzygnięciu w sprawie niniejszej. Czym innym jest bowiem rozpatrywanie przez sąd odwołań od decyzji centralnego organu administracji rządowej, czym innym zaś rozpatrywanie przez sąd odwoławczy apelacji od orzeczeń sądu I instancji.

W związku z powyższym Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że art. 385 k.p.c. nie jest niezgodny z art. 2 i 78 Konstytucji.

Z tych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak na wstępie.